

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 8 MARCA 1949 ROKU

Nr. 65 (1339)

## Polska-Czechosłowacja

Przyjaźń państwowa polsko-czechosłowacka jest zjawiskiem nowym w polityce międzynarodowej, ale przyjaźń narodów polskiego i czechosłowackiego sięga daleko w historię. Gdy narody polski i czechosłowacki zbudowały w swych krajach ustrój ludowodemokratyczny i stały się gospodarzami swych państw, gdy zaczęły kształtować politykę państwową zgodnie ze swymi rzeczywistymi interesami narodowymi — przyjaźń narodów stała się również mocną i szczerą przyjaźnią państw.

Przyjaźń i współpraca polsko-czechosłowacka zapewniają nam najpomyślniejsze wyniki zarówno obywatelom naszym, jak i ogólnej sprawie walki o postęp i pokój, prowadzonej przez obóz demokratyczny pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Jest też rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach „Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej” nabiera wyjątkowej i głębokiej treści, stając się nie tylko manifestacją, ale i realnym krokiem na drodze do pogłębienia naszej współpracy, opartej na rzeczywistej wspólnocie interesów.

Naród polski i czechosłowacki jednakowo są zainteresowane w utrzymaniu pokoju i w przeciwstawieniu się polityce tworzenia agresywnych bloków atlantyckich, a w szczególności — w przeciwstawieniu się odbudowie agresywności niemieckiej pod amerykańskim patronatem.

Narody polski i czechosłowacki jednakowo są zainteresowane w stworzeniu warunków dla nieskrępowanego rozwoju naszej gospodarki i nieustannej rozbudowy naszych sił produkcyjnych.

Jesteśmy jednakowo zainteresowani w przeciwstawieniu się wszelkiej polityce imperialistycznej, godzącej w naszą niepodległość i niezawisłość. Rozwinęliśmy na gruncie tej wspólnoty interesów tak ścisłe i rozległe formy współpracy gospodarczej, jakich nie zna i nie może zadać kraj kapitalistyczny, a w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będziemy jeszcze dalej rozwijać tę współpracę.

Udostępniamy szerokim masom ludowym naszych krajów wszystkie bogactwa naszej kultury. Nie ma dziedzin życia, w której nie pragnielibyśmy jak najściślej współpracować z bratnim narodem.

Ta szeroka i wszechstronna współpraca możliwa się stała dlatego, że łączy nas podobieństwo ustrojów politycznych i wspólność idealów — którym na imię: Socjalizm i Pokój.

W walce o socjalizm i pokój, w zacieśniającej się współpracy wszystkich krajów demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, pogłębiać się będzie nadal przyjaźń i współpraca polsko-czechosłowacka.

Zyczy sobie tego naród polski. Zyczy sobie tego naród czechosłowacki.

## Pastor — obrońca zbrodniarzy

PARYŻ (PAP). — Jak podaje agencja UP, pastor Niemoeller, przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hejsjl, oświadczył sądowi, który rozpatrywał sprawę ppłk. SS — Gersteina, że oskarżony był „idealistą”.

Gerstein kierował wydziałem gazów trujących w Oświęcimiu.

Niemoeller określił tę funkcję, jako „przedsięwzięcie całkowicie idealistyczne”.

## Węgry w obozie pokoju pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących

Tow. M. Rakosi o aktualnych zadaniach we wewnętrznym i międzynarodowym roli Węgier



Tow. Matyas Rakosi  
Sekretarz Generalny  
Węgierskiej  
Partii Pracujących

BUDAPEST (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu KC Węgierskiej Partii Pracujących, sekretarz generalny Partii Matyas Rakosi wygłosił obszernie przemówienie, w którym omówił aktualne zagadnienia węgierskie i poruszył sprawę stanowiska Węgier na arenie międzynarodowej.

Na wstępie Rakosi omówił sprawę powstania Nowego Frontu Ludowego na Węgrzech, stwierdzając, że dowodem szczególnej siły atrakcyjności tego ugrupowania między partyjnego jest fakt, że przystąpiły doń również Niezależna Węgierska Partia Demokratyczna i Partia Radykalna.

Oba te stronnictwa, które od wyborów w 1947 r. pozostawały w opozycji, przekonały się dzisiaj, że owocnie pracować dla dobra węgierskiego ludu pracującego, może na jedynym na platformie, na której stoją Węgierska Partia Pracujących i Front Ludowy.

Przechodząc do sprawy Mindszenty'ego, Rakosi podkreślił, że demokracja ludowa musiała przeciwstawić się polityce zdrady, jaka uprawiał Mindszenty.

Wbrew twierdzeniom imperialistów zachodnich nie ma tu oczywiście mowy o przesładowaniu religii.

Demokracja Węgierska zawarła już — daleko idące porozumienie ze wszystkimi kościołami na Węgrzech z wyjątkiem kościoła katolickiego.

Wiadomo jednak, że w ciągu 4-ech lat demokracja węgierska dążyła cierpliwie do porozumienia z kościołami katolickimi, godząc się na wielkie ustępstwa.

Jeśli wysiłki te nie zostały uwieńczone powodzeniem, to przyczyny należy szukać przede wszystkim w fakcie, że — jak oświadczył Rakosi — Watykan oddał swój autorytet do dyspozycji imperializmowi amerykańskiemu, który dąży do panowania nad światem.

Rakosi scharakteryzował do kładnie stanowisko węgierskiej klasy robotniczej.

Robotnicy przemysłowi wszczęli z rozmachem akcję współzawodnictwa pracy, udzielając dobitnej odpowiedzi tym kołom reakcyjnym, które spodziewały się, że w związku z ustaleniem nowych norm zmniejszy się zapal do pracy i obniży się produkcja.

Rakosi omówił również rolę pracującego chłopstwa, jako sojuszników robotników przemysłowych.

Musimy kontynuować — mówił Rakosi — walkę o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Wiernie i niezachwianie popierać musimy światowy front pokoju i wolności, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki pod wodzą Generalissimusa Stalina.

My tutaj na Węgrzech — kończył tow. Rakosi — obsadziliśmy mocno przypadający nam odcinek frontu pokoju i budowy socjalizmu.

Demokracja węgierska w oparciu o Związek Radziecki kroczy zdecydowanie ku swym wielkim celom.

## Ambasador Winiewicz powrócił do USA

NOWY JORK (PAP). — W niedzielę powrócił do USA z kilkutygodniowego pobytu w Polsce ambasador R. P. w Waszyngtonie, Józef Winiewicz.

Ambasador Winiewicz przybył wraz z małżonką samolotem via Londyn.

## Górnicy z więzienia przekazują dary dla KP Francji

PARYŻ (PAP). — 16 górników, skazanych za udział w strajku na łączną karę 68 miesięcy więzienia, przekazało Francuskiej Partii Komunistycznej w Dijon sumę 2.250 franków na poparcie kampanii wyborczej Francuskiej Partii Komunistycznej.

## Koreańska delegacja rządowa u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 5 marca Generalissimus Stalin przyjął delegację rządową

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z premierem Kim-In-Senem na czele.

## Kongres Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech

BERLIN (PAP). — W Soli kongres rozpoczął się kongres KP. Na otwarciu kongresu odezwał się pismo powitalne SED, podkreślające solidarność mas pracujących Niemiec Wschodnich i Zachodnich we wspólnej walce o demokratyczny pokój. Max

Reimann wygłosił zasadniczy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec.

Mówca oświadczył, że niemieckie masy pracujące solidaryzują się w całej pełni ze światowym ruchem w obronie pokoju, przeciwstawiając się planom agresji.

## Tolerancja dla oszusta

Sąd waszyngtoński odracza sprawę przeciwko osławionemu przewodniczącemu komisji „do badania działalności antyamerykańskiej”

WASZYNGTON (PAP). — Waszyngtoński federalny sąd okręgowy odroczył na czas nieokreślony rozprawę przeciwko b. przewodniczącemu osławionej komisji „do badania działalności antyamerykańskiej” Thomasowi.

Proces Thomasa, który jak wiadomo oskarżony jest o oszukiwanie władz rządowych, wyznaczony był na 7 marca. W amerykańskich kołach postępowych stwierdza się, że uprzejmość władz w stosunku do Thomasa kontrastuje z pośpiechem, z jakim sądy amerykańskie zabierały się do procesu przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

## Święto Kobiet w fabrykach łódzkich

Uroczyste akademie, połączone z dekoracją zasłużonych robotnic Krzyżami Zasługi

U „GEYEROWCÓW”  
W PZPB Nr 3

Dzień Międzynarodowego Święta Kobiet jest dniem obchodzonym szczególnie uroczysto przez robotniczą Łódź. Kobiety bowiem stanowią większość w fabrykach przemysłu włókienniczego, którego ośrodkiem jest nasze miasto.

Toteż w dniu wczorajszym w wielu zakładach pracy, obok akademii z okazji Święta Kobiet, odbyły się uroczystości odznaczenia zasłużonych działaczek i przodownic pracy.

Referat okolicznościowy wygłosiła tow. Ciesielska.

Tow. Ciesielska omówiła m. in. działalność kobiet-włókienniczek. Podkreśliła ich niespożyty energię i zapal w pracy nad podniesieniem przemysłu. Kobiety dziś podnoszą hasło następne — hasło oszczędności i poprawy jakości produkcji.

Na dzień 8 marca robotnice łódzkie zobowiązały się stworzyć 290 nowych zespołów. Osiągnęły w swym zapale aż 470 zespołów.

Następnie dyr. tow. Kolacz dokonał dekoracji przodownic pracy, Szewczyk Józef, Złotym Krzyżem Zasługi.

W PZPB Nr 2

Sala świetlicy Zakładów PZPB Nr 2, pomieścić wczoraj nie mogła tłumów, które zebrały się, aby na uroczystej akademii uczcić Święto Kobiet. Wysiłki kobiet PZPB Nr 2 uwieńczone zostały poważnym sukcesem. Robotnice zorganizowały na dzień Święta Kobiet 38 zespołów współzawodnictwa pracy i zgłosiły dalszych 16. Liga Kobiet zarejestrowała w tym dniu 1000-na członkinie w PZPB Nr 2.

Srebrny Krzyż Zasługi przyznał tow. Ulkowskiej, przodocz-przodownicy, 65 robotnic otrzymało premie pieniężne.



## Rajska jabłoń Marshalla i jej owoce

(Z prasy rumuńskiej)

## Druga delegacja chłopów polskich zwiedza Ukrainę

MOSKWA (AR). — Uczestnicy drugiej delegacji chłopów polskich wyjechali z Kijowa w kilku grupach do różnych obwodów Ukrainy. Delegaci z wielkim zainteresowaniem zwiedzają zakłady przemysłowe, fabryki, kołchozy, sowchozy, ośrodki maszynowe, zapoznają się z pracą instytucji kulturalnych. Są oni z wyjątkową radością i gościnną przyjątością przez ludność miast i wsi Ukrainy radzieckiej.

Jedna grupa polskich chłopów przebywała we wsi „Czerwona Słoboda” czerkaskiego rejonu na Kijowszczyźnie, gdzie zwiedziła kołchoz „Proletar”.

Dwudziestu chłopów przybyło do Charkowa. Obejrzeliby oni miasto, a następnie zwiedzili fabrykę traktorów, przy czym ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się pracy głównego transportera, z którego jedna po drugiej zsuwały się gotowe maszyny.

W fabryce „Sierp i Młot” delegaci dowiedzieli się, że przedsiębiorstwo to produkuje

obecnie pięć razy więcej skomplikowanych maszyn rolniczych, niż w 1940 roku.

Trzecia grupa polskich delegatów z Ireną Groszową na czele odwiedziła Dniepropietrowsk. Goście zwiedzili oddziały fabryki metalurgicznej im. Karola Liebknechta. Interesowali się też warunkami życia robotników oraz ich życiem kulturalno-oświatowym. Irena Groszowa w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu, przekazała robotnikom gorące pozdrowienia od polskiego świata pracy. Zakończyła swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Stalin!” Burzliwe oklaski na cześć delegatów wodza były odpowiedzią na słowa Ireny Groszowej.

Inna grupa chłopów z polskiej delegacji przybyła do wsi Siemienowka w obwodzie połtańskim. Wszyscy kołchoznicy spółdzielni im. Stalina wyszli na spotkanie gości. Na cześć delegatów wydany został obiad, po którym odbyły się występy miejscowego zespołu artystycznego.

## Ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm, w sali Domu Kultury Zw. Prac. Budowlanych w Warszawie odbył się 1-szy ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego.

Na zjazd przybyło ponad 300 przodowników z całego kraju. W imieniu KCZZ tow. Burski złożył, w imieniu wielomilionowej rzeszy robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych, pozdrowienia zebranych na sali przodownikom pracy.

Wygłoszony referat o współzawodnictwie pracy, wywołał wśród zebranych ożywioną dyskusję, w której podkreślano konieczność wprowadzenia doskonalszej formy — współzawodnictwa zespołowego.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której potępił ataki angloamerykańskich podżegaczy wojennych na jedność ruchu międzynarodowego.

## Zjazd pisarzy czechosłowackich

PRAGA (PAP). — Na obradach zjazdu pisarzy czechosłowackich wygłosił przemówienie premier A. Zapotocky, który podkreślił niezwykle do niego i odpowiedzialną rolę pisarza w życiu dzisiejszego społeczeństwa.

W imieniu związku pisarzy radzieckich przemówił Władimir Kożewnikow, podkreślając, że obecnie, gdy świat rozdzieleny jest na dwa obozy: socjalizmu i kapitalistycznego imperializmu, działalność pisarzy demokratycznych na rzecz obrony pokoju jest niezwykle doniosła.

Z kolei przemawiali liczni przedstawiciele pisarzy zagranicznych, m. in. delegat związku literatów polskich Stefan Żółkiewski, który poruszył problem, jakie stoją w analogicznej formie przed dzisiejszą literaturą polską i czechosłowacką.



**Regina Uściłowska**

# Prawdziwe ludzkie życie

Autorka poniższego listu Regina Uściłowska jest wójtą gminy Darłowo, pow. Sławno, woj. szczecińskiego. Regina Uściłowska była członkinią delegacji chłopów polskich, która zwiedziła kolchozy ukraińskie. W liście swym Uściłowska opisuje co widziała na Ukrainie.

Nawet w najsmielszych marzeniach nie mogliśmy sobie wyobrazić tego, co widzieliśmy w kolchozach Ukrainy.

Najsilniejsze wrażenie wywarł na mnie pobyt we wsi Bielenkiej, obwodzie zaporozkiego, w której znajduje się kolchoz imienia Kirowa. Jest to duża wieś, posiadająca wszelkie udogodnienia. Wzruszyło nas serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy od kolchoźników. Po zwiedzeniu ogromnej fermy rasowego bydła, za poznaniu się z uprawą roli, jaka jest prowadzona na 3.000 ha, po zwiedzeniu wielkich sadów i ulic wioski byliśmy zachwyceni tym, że w tak wielkim i skomplikowanym gospodarstwie wszystko odbywa się tak składowo i jest tak dobrze zorganizowane. Ludzie osiągnęli wysoką urodzajność i trzymają rasowe bydło, odznaczające się dużą wydajnością. W oborach i chlewach zwróciła naszą uwagę czystość i porządek. Szczególnie czysto było w ciele łęki. Każde ciele stoi w oddzielnej zagrodzie, czysto wybielonej. My nazwaliśmy te zagrody „pokojami dziecięcymi”. Do chlewu nie wchodzi się bez uprzedniego zdezynfekowania obuwia. Zawarliśmy tam znajomość z niezwykłą kolchoźniczką-świniarą, która z jednej niezwykłej płodnej maciory, przy trzech oprosienach uzyskała i wychowała 49 prosiąt.

Gospodarka jest tak postawiona, jak tego wymaga nauka. Kolchoźnicy starają się uzyskać z ziemi i bydła wszystko, co tylko możliwe. Spichrze są pełne takich nasion zbożowych, jakich my u siebie na wsi nigdy nie widzieliśmy — ziarna są duże i wszystkie jednakowe.

We wsi Bielenkiej widzieliśmy nasiona ryżu — jak się okazuje zaporozyjski kolchoźnicy umieją uprawiać ryż i zbierają bogate urodzaje.

Wielki wpływ na organizację pracy w kolchozie. Ludzi zorganizowano w brygady. Pięć brygad uprawiających rolę, 3 ogrodnicze, a brygady hodowlane zwierząt zostały rozdzielone na ognia, w których każde liczy 8-10 ludzi. W ten sposób każdy kolchoźnik zna swoje miejsce i wykonuje swoją pracę. Prowadzona jest dokładna ewidencja pracy i kto dobrze pracuje, ten przynosi pożytek nie tylko wspólnej sprawie kolchozu, ale i sobie samemu. Ta sama świnarka, która wychowała z jednej świni 49 prosiąt, dostała dobre wynagrodzenie. Na równi z innymi, otrzymała za pracę

kierujących ważnymi pracami i które posiadają więcej orderów i nagród, niż mężczyźni.

U nas ja jestem tylko trzecią w Polsce kobietą — wójtą.

Ludzie w kolchozach nie tylko pracują, ale i w sposób kulturalny wypoczywają i rozwijają się. Z okazji naszego przybycia we wsi został zorganizowany koncert. Wielkie wrażenie wywarł na nas uczestnicy tego koncertu. Występował mąż, żona i dwie ich córki — cała rodzina — a daliśmy taki koncert, że miło było słuchać! Do łez wzruszyła nas

## Na drogach Bretanii

### Plan Marshalla niszczy rolnictwo Francji

„Prawda” zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta Zukowa pt. „Na drogach Bretanii”.

Już piąty rok upływa od czasu, gdy nad Bretanią szalała burza wojenna, ale dziś się rzeczywiście Bretanii nie ma bynajmniej tak pokojowego charakteru, jakby to mogło się wydać niektórym rozragnionym turystom. Autor opisuje ciężką sytuację chłopów, którzy nie bacząc na brak produktów w kraju, zmuszeni są niszczyć na polach kapustę i inne jarzyny, ponieważ zajmujący się skupem spekulanci ofiarują im niesłychanie niskie ceny.

Pomimo obfitych plonów te gorączkowi Amerykanie zalewają rynek francuski swoimi produktami importowanymi w ramach planu Marshalla.

Autor opisuje swój pobyt w jednej z zapadłych wsi bretańskich. Nawet mieszkańcy tej głuchej wsi — pisze Zukow — wiedzą doskonale, że Amerykanie przysyłają do Francji stęchlą kukurydzę, mąkę kartoflaną, stare konserwy, jajka

## Rozmowa dyplomatyczna przy whisky w Alei Szucha

Pod takim irypującym tytułem opowiada „Życie Warszawy” historię ucieczki z Polski pana, który przez jakiś czas ogrywał w Polsce pewną rolę w tzw. „eleganckim świecie”.

Jeszcze w maju ub. roku „Głos Ameryki” i BBC nadały oryginalne słuchowisko.

„Była to dziwaczna mieszanka rodzajów i stylów; i sensacyjność hollywoodzkich filmów kryminalnych i naiwność bajek dla małych dzieci, i sentymentalne akcenty „narodowej tragedii” z twórczości naszych emigracyjnych wieszczów w rodzaju Hemara i romantyzm Karola Maya. Historia, jak już zaznaczyliśmy była udratyzowana,

tj. podzielona na role i odegrana tak, jak np. tragedia szekspirowska przez zespół amatorów w przedwojennym Piktukowie. Wszystkie głosy były nabrzmiałe bólem. W dramacie występował między innymi pewien leśnik, u którego Mikołajczyk znalazł schronienie i który go poznał mimo przebrania. Całość zaś zakończyła się efektywnym okrzykiem p. Mikołajczyka: „Na reszcie granica niemiecka — jestem wolny”.

Otóż według tej słizkiej historyjki ucieczka Mikołajczyka — ciemną nocą, przez góry, lasy, pola — hej, hej, hej — udała się dzięki trzem czynnikom: czynnik 1) ciemność nocy, czynnik 2) szlachetne serce leśnika, czynnik 3) Niemcy.

„Życie Warszawy” uzupełnia tę melodramatyczną wersję kilku konkretnymi faktami.

„Otóż w drugiej połowie października 1947 roku — pisze „Życie Warszawy” — nie jesteśmy pewni, czy to było 16, 17 czy 18 października — u pana Mikołajczyka zapowiedział swą wizytę pewien cudzoziemiec — nazwijmy go na razie p. X. — Został on natychmiast przyjęty — wiadomo przecież, że Mikołajczyk miał sentymenty do Anglosasów.

Owego dnia w mieszkaniu p. Mikołajczyka przy Al. Szucha zjawili się wytwórny mężczyzna w średnim wieku, dość wysoki, lysawy szatyn z wąsikami, w nienagannie skrojonym garniturze. Gościnnie p. Mikołajczyk nie zapomniał o tym, że p. X-a należy częstować mocnym wiskym, w kółkach, w których obaj panowie się obracali, było bowiem wiadomo, że p. X. przepada za tym szlachetnym trunkiem”.

Rozmowa była bardzo interesująca:

„P. X najpierw tłumaczył p. Mikołajczykowi, że nie ma on właściwie w Polsce już nic do roboty. Nikt nie mógłby jego dowodzeniu odmówić racji, toteż p. Mikołajczyk potakiwał ze zrozumieniem. Zgodził się również ze zdaniem swego rozmówcy, że sprawie swych mocodawców może służyć już tylko za groźnicę, zapytał więc jak to zrobić. Tu nastąpił taki dialog:

Mikołajczyk: — „Nie jest to przecież takie łatwe”.

P. X: „Niech się pan nie boi, nie jest to wcale takie trudne, jak się Panu wydaje. Istnieje przecież pewne możliwości i przywileje dyplomatyczne”.

Mikołajczyk: — „Ja przecież nie jestem dyplomatą”.

P. X: — „To nie, ale ja jestem. Zawiadomimy Pana wkrótce jak się to wszystko odbędzie”.

Z tymi słowami gość opuścił mieszkanie.

Zostawił p. Mikołajczyka z nadzieją w sercu, sam zaś poszedł na naradę w sprawie realizacji planu ucieczki.

Dalszy ciąg tej sensacyjnej historii nastąpi.

## Naczelny sędzia USA potępia rząd Trumana za prześladowanie komunistów

NOWY JORK (Telepress). — Naczelny sędzia, James Wolfe, potępił rząd za prześladowanie 12 przywódców komunistycznych, jedynie ze względu na ich przekonania polityczne. Oświadczenie podpisane przez wspomnianego sędziego i wielu innych postępowych osobistości wywaja generalnego prokuratora do wstrzymania tego prześladowania politycznego, które określone jest jako najbardziej gorszące wykorzystywanie władzy państwowej.

Akt oskarżenia przeciwko przywódcom komunistycznym nie zarzuca im popełnienia jakiegokolwiek konkretnego czynu, po za „popieraniem zasad marksizmu-leninizmu”.

## Konkurs na specjalny numer czasopisma poświęcony Czechosłowacji

Wyróznione pisma i dodatki otrzymają nagrody w postaci specjalnego dyplomu. Oprócz tego przemasza się nagrody za najlepsze reportaże z życia Czechosłowacji, eseje lub artykuły poświęcone współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej, przekłady z poezji i prozy czeskiej i słowackiej, oraz za najlepsze opracowania graficzne.

## W. Ażawiew 77 Daleko od Moskwy

Wmówiła sobie, że jest winna wobec ciebie, że ty zaufałeś jej chłopca i że ona nie potrafiła go uratować. Trzyma się doskonale: jest lekarzem wojskowym trzeciej rangi i pracuje w szpitalu w dziale dla gruźlików. Wszyscy ją bardzo chwala. Przyjechał do ciebie obecnie nie może, jest jej widocznie bardzo ciężko — i dlatego postanowiłem na ten temat w ogóle z nią nie mówić. Myślę, że dobrze zrobisz, jeśli sam do niej napiszesz. Tak się złożyło drogi przyjacielu, że mnie wypadło przesłać ci tak gorzką wiadomość. Cóż zrobić? Wojna — nikogo nie szczeni i tak lub inaczej dotyka każdego. Pisz lub telegrafuj, co mogę dla ciebie uczynić...”

W tym czasie u Batmanowa siedział Greczkin, który zauważył, że list zdenerwował naczelnika budowy, ale Wasyli Maksymowicz potrafił opanować się, aby nie wykazać całej siły rozpaczliwych uczuć, które w nim wybuchły. Gdyby Greczkin był bardziej uważny i nie był tak bardzo pochłonięty swoim raportem, to może zauważyłby z jakim trudem udaje się Batmanowowi powstrzymać cierpienie. Twarz jego skamieniała, a ręce z taką siłą wpiły się w ściankę fotelu, że zdawało się za chwilę tryśnieć krew. Dopiero gdy Greczkin wyszedł, z piersi Batmanowa wyrwał się jęk. Ktoś zapukał do gabinetu... Batmanowa szybko się ubrał, wyszedł na spotkanie Filimonowa i obiecując przyjąć go później, odjechał na pierwszy punkt. Zmarznietych na wietrze pracowników

zdenerwowała namiętność i zapal jego przemówienia, chociaż nie wiedzieli, że w słowach o tych co padli za ojczyznę brzmiała rozpacz nie tylko obywatela ale i ojca. Podróż do Nampii pomogła mu opanować się; w ciągu całego dnia nikt nie zauważył w naczelniku zmiany.

„Biura zarządu dawno już stały opustoszałe, a on wciąż siedział nie mając odwagi powrócić do swego dużego i niepotrzebnego więcej mieszkania. Tyko Zaikind mógł być jego współbiedziadkiem w tej trudnej godzinie. Po krótkim wahaniu Wasyli Maksymowicz zadzwonił do partorga.

— Już pora na nas, zwijamy nasze manatki Michale Bcrisowiczu. Przyjdź do mnie, proszę cię abys podzielił ze mną moją kawalerską kolację.

Zaikind dopiero mówił z żoną, obiecał jej, że szybko przyjedzie i dlatego chciał odmówić albo też zaprosić Batmanowa do siebie. Batmanow uchwycił jego wahanie i powiedział błagalnie:

— Bardzo cię proszę Michale... W głosie Wasylego Maksimowicza było coś, co zmusiło Zaikinda do ustąpienia. Znowu zadzwonił do domu. Polina Jakowlewna zmartwiła się:

— Chciałam już nawet obudzić Mirę. Musiałam jej dać słowo, że pozwolę jej posiedzieć z nami przy świątecznym stole. Przyjeźdź chociażby za dwie godziny, będę czekać.

Dom Batmanowa stał jak sierota na stronie, samotny wśród śniegów.

Tak samą samotnym wydał się Zaikindowi i sam gospodarz w pustej willi.

— Cóż oglądasz się nieprzytulnie tu, co? — zapytał Batmanow.

— Tak, nieprzytulnie — zgodził się Zaikind.

Pokoje wyglądały jak niezamieszkałe, odczuwało się nieobecność gospodyni i tych drobniostek, które zamieniają lokal w mieszkanie.

— Czy jesteście tylko w dwójkę? — zdziwiła się Jewdokija Semenowna. — A ja przygotowałam kolację dla całego towarzystwa.

— To doskonale. Mamy doskonałe apetyty, tak że w dwójkę potrafimy wszystko sprzątnąć, — zażartował Zaikind.

Póki senna gospodyni nakrywała do stołu umyli się. Wasyli Maksymowicz zdjął bluzę, włożył jedwabną koszulę bez paska i odrazu zamienił się w dużego barczytego mężczyznę — „pierwszego we wsi”. Do całkowitego podobieństwa brak było tylko harmonii. Zaikind w futrzanych niezgrabnych butach wyglądał przy nim jak podrostek.

— Już dawno nie siedzieliśmy wspólnie przy stole domowym — chyba że cztery lata — mówił Batmanow. — Dzisiaj akurat tak się zdarzyło. Wypijmy za naszą przyjaźń i pomówmy szczerze od całej duszy. Czego patrzysz tak bojaźliwie na karafkę? Mam nadzieję, że nie stałeś się obłudnikiem i abstynentem. Widzisz nalewam potrochu. I nie obawiaj się, nie upiję się dzisiaj. Mój ojciec w święto kościelne sam wypijał garniec i jeszcze mocno stał na nogach. Oczywiście na taki wyczyn nie mogę się zdobyć, ale potrafię sporo wypić nie tracąc pamięci. Może robię się wtedy więcej szczerzy ale właśnie, teraz pragne tego.



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY  
Wtorek, dnia 3 marca  
1949 r.  
Dziś: Jana Bożego

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Ozerwonny Krzyż (POK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103  
Apteka „Pod Orłem” — 106.  
Walenta Apteka Nr tel. 7  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Z życia Partii

I Konferencja Powiatowa PZPR

Z powodu dużych opadów śnieżnych i utrudnionej w związku z tym komunikacji, I-sza Konferencja Powiatowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która miała się odbyć w Kutnie dnia 6 marca, została odwołana.

Konferencja ta, z udziałem delegatów z całego powiatu kutnowskiego, oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i centralnych odbędzie się w niedzielę, dnia 13 marca, o godz. 10-iej w sali kina „Polonia”

Nasz korespondent pisze:

Uroczysty dzień w Oporowie

Mimo, że w nieco późniejszym terminie, ale niemiernie bardzo uroczystość w świetlicy szkoły powszechnej w Oporowie powiatu kutnowskiego odbyła się akademii ku czci 31-iej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej oraz 3 rocznicy powstania ORMO. Pięknie udekorowana sala po brzegi wypełniona była publicznością z gminy Oporów. Nad stołem prezydiąlnym widniał napis: „Cześć Armii Radzieckiej”.

Siemaszkiewicz wygłosił referat na temat ORMO. Po przemówieniach uczennica kl. 6 Sulecka deklamowała wiersz p.t. „Dymią Komin”. Uczennica kl. 7 Kuźnicka wygłosiła wiersz p.t. „Z tych czarnych pól”. Komendant posterunku MO w Oporowie Nowak Stanisław odczytał rozkaz Komendy Głównej M.O. wydany do ORMO-wców w dzień ich święta, po czym ob. Niewiadomski odczytał listę wy

różniających się ORMO-wców na terenie gminy Oporów.

Następnie odbyło się udekorowanie odznaczeniami przez ob. Niewiadomskiego następujących ORMO-wców: Wojciechowskiego Józefa, Stańczyka Stanisława, Łampia Stanisława i Żyłaka Wacława.

Na zakończenie uczennica kl. 7-iej Gospodarowiczówna wygłosiła wiersz p.t. „Buduj się Polsko”

Junacy z hufców SP pomagają usuwać śnieg

Duże opady śnieżne w dniach ostatnich spowodowały na terenie Kutna i powiatu poważne trudności na liniach komunikacyjnych PKP i PKS. Specjalne ekipy drogowe i kolejowe przeprowadziły uciążliwe prace przy usuwaniu zasp śnieżnych, umożliwiając prawie normalną komunikację na głównych liniach.

Należy tu specjalnie podkreślić udział młodzieży w pracach odśnieżeniowych. III Hufiec Szkolny „Służby Polsce” przy Gimnazjum Administracyjno-Handlowym w Kutnie pierwszy zgłosił się samorzutnie do prac przy usuwaniu śniegu

na stacji kolejowej. Po kilkugodzinnej owocnej pracy, młodzież tego hufca została zmiotona przez hufiec SP przy Gimnazjum im. H. Dąbrowskiego. Młodzież kutnowska swoim czynem dała dowód dobrze pojętej „Służby Polsce”.

Na marginesie, przypomnieć należy właścicielom i administratorom domów o obowiązku czyszczenia chodników ze śniegu i zasp oraz posypywania zlodowaciałych chodników piaskiem, gdyż przed większą posesją normalne poruszanie się jest przez niedbalstwo utrudnione i naraża przechodniów na upadki, a nawet na kalectwo.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

W obliczu przemian na wsi

Oświata rolnicza na nowych torach

Jakie są plany Wojewódzkiego Wydziału na rok bieżący?

Plany Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej na rok 1949 zmierzają przede wszystkim do podniesienia poziomu szkół rolniczych. Ogromna waga, jaką się przykłada do nowych form gospodarczych na wsi nakłada na szkolnictwo rolnicze obowiązek odpowiedniego przygotowania młodzieży, która stać się musi awangardą postępu i wiedzy na wsi.

W związku z tym plan Wydziału Oświaty Rolniczej przewiduje zwiększenie nacisku na właściwe wychowanie młodzieży szkolnej i postawienie na wysokim poziomie ośrodków rolnych, należących do szkół rolniczych, gdyż jedynie to może dać gwarancję zrealizowania zadań szkolnictwa na terenie wiejskim.

Dyrektorzy Liceów Rolniczych w roku bieżącym muszą zwrócić szczególną uwagę na gospodarstwa szkolne, które winny spełniać rolę pomocy naukowych.

Podnoszenie poziomu gospodarczego ośrodków rolnych jest naczelnym zadaniem kierowników tych c-

środków. Nie może zaistnieć wypadek, aby w szkołach rolniczych krowy nie dawały mleka lub żeby w związku ze zbliżającym się terminem siewu, ośrodki oświaty rolniczej pierwsze nie wyszły w pole z nawozem, dobrym ziarnem i siewnikiem!

ZADANIA SZKÓŁ ROLNICZYCH

Na szkoły rolnicze spada obowiązek wniesienia głęboko w życie swego otoczenia, obowiązek pomagania biedocie chłopskiej, interesowania się tym, czy ma ona na wozy, ziarno, jakie ma braki i jak temu zaradzić.

Ważną rzeczą jest również posiadanie przez szkoły rolnicze odpowiednich pomocy naukowych.

Wykaz pomocy naukowych obejmuje w tym roku gabinety naukowe, tablice, eksponaty i lektury, na które została preliminowana suma 2,5 milionów złotych. Pomoce naukowe nie mogą jednak być trzymane w zamknięciu. Będą one stale udostępniane młodzieży.

Jednym z najważniejszych zagadnień, uwzględnionym w planie Oświaty Rolniczej na rok 1949, jest sprawa udostępnienia nauki najbardziej potrzebnej młodzieży przyznanej jej na cel odpowiednich stypendiów. Mimo znacznych dotacji państwowych i zobowiązania wszystkich gmin do fundowania stypendiów dla dzieci malarońskich chłopów, ilość tych stypendiów jest wciąż za mała.

ROLA KÓŁ ZMP

Szczególną uwagę w

planie na personel nauczający oraz na rolę Związku Młodzieży Polskiej. Praca Wydziału Oświaty Rolniczej będzie zmierzała w dalszym ciągu w kierunku jak najsumienniejszego szkolenia kadr nauczycielskich, których od powiednie przygotowanie za wodowe i ideologiczne będzie rękojmią odpowiedniego poziomu tych szkół. Koła ZMP są ważnym czynnikiem w kształtowaniu oblicza ideologicznego uczniów. Wnoszą one do życia szkolnego nowego, zdrowego ducha. Dotychczas jednak w różnych szkołach koła ZMP różnie pracują. Winna tu często nie właściwa obsada opiekunów kół. Opiekun koła musi umieć wczuć się w życie młodzieży.

W planie pracy kół ZMP została zwrócona uwaga na następujące elementy: umocnienie wiejskich kół ZMP oraz właściwa opieka nad nimi, pogłębienie ideologii członków, „mobilizowanie młodzieży do przedterminowego wykonania planu 3-letniego, właściwe naświe-

tlenie walki klasowej, przygotowanie młodzieży do przebudowy ustroju rolnego ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni produkcyjnych.

BOJOWE ZADANIE

Budżet Wydziału Oświaty Rolniczej przewiduje w tym roku duże sumy tak na inwestycje, jak i odpowiednie zaopatrzenie szkół rolniczych. Przez zmniejszenie ilości ośrodków rolnych Wydziału Oświaty Rolniczej stan gospodarzy tych ośrodków.

Rozwój akcji hodowlanej oraz zakładanie wzorowych obór zarodowych, na które przeznaczono znaczne sumy, będzie miało wielkie znaczenie w zapewnieniu szkołom rolniczym przodującego stanowiska w rolnictwie. Całkowicie zrealizowanie planu pozwoli Oświacie Rolniczej nabrąć właściwego rozmachu w pracy nad przygotowaniem licznych zastępów młodzieży, która stanie do przebudowy naszego rolnictwa. (w)

Wędrówka po województwie

RAWA MAZOWIECKA

Powiat rawski już w ubiegłych latach wypowiedział walkę analfabetyzmu. Pierwsze wysiłki nie dały jednak zadawalających rezultatów. Na rok szkolny 1948-49 zaplanowano 40 kursów dla analfabetów, które mają przeszkolić 1122 osoby. Obecnie czynnych już jest 17 kursów. Uczestnicy kursów rekrutują się z środowisk wiejskich.

Prócz tego prowadzą kursy Związki Zawodowe, Zarząd Drogowy w Rawie Mazowieckiej i Państwowy tartak w Konewce.

Na walkę z analfabetyzmem w roku 1948-49 w powiecie rawskim przeznaczona została Wojewódzka Rada Narodowa 150.000 zł, Wydział Powiatowy 480.000 zł, gminny 1.163.000 zł.

PSS w Zgierzu

Aby powiększyć zaopatrzenie ludzi pracy m. Zgierza w mięso i przetwory mięsne, PSS otworzyła w dniu 19.2. rb. w Zgierzu warsztat rzeźniczo-masarski o produkcji 100 sztuk trylogi tygodniowo.

W dniu 19.2. rozprowadzono mięso i wędliny, przerabiając 15 szt. Otwarte tam zostały 2 sklepy masarsko-mięsne.

Młodzież Krośniewic uroczysto obchodzi rocznicę powstania „Służby Polsce”

Szkolne hufce „Służby Polsce” przy Średniej Szkole Zawodowej w Krośniewicach urządziły uroczystą akademię ku uczczeniu pięćdziesiąt rocznicy powstania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz 31-iej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. Na program akademii złożyły się: przemówienie burmistrza, ob. Wróblewskiego, referat wojewódzkiego komendanta ORMO z okazji 3-iej rocznicy powstania ORMO, referat o celach i zadaniach „SP” junaka Rychtera.

W drugim roku istnienia stoją przed „Służbą Polsce” nowe, wielkie i odpowie-

dzialne zadania. Wykonanie planu trzyletniego i przygotowanie podstaw do realizacji wielkiego planu 6-letniego wymagać będzie zwiększenia udziału młodzieży „Służby Polsce” w wielkich pracach inwestycyjnych. Liczba młodzieży w brygadach wyniesie około 120 tys. Zaplanowanie, przygotowanie i organizacja brygad oraz trzydniówek, to jedno z najważniejszych zadań jakie ma wykonać „Służba Polsce” w bieżącym roku. Musi przy tym wzrosnąć poziom wykształcenia i aktywności hufców w pracach społecznych. W ciągu roku „Służba Polsce” ma objąć 2 miliony młodzieży, tj. całą

młodzież podlegającą powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Realizacja zamierzeń „Służby Polsce” stawia szczególne zadanie przed ZMP-owcami w „SP”. Każdy ZMP-owiec winien przodować w pracy SP.

Po części oficjalnej akademii w Krośniewicach odbyła się uroczysta i bogata część artystyczna, na którą złożyły się deklamacje, recytacje zespołowe, pieśni partyzanckie, wojskowe, młodzieżowe, marsze „SP”, pieśni rosyjskie oraz tańce narodowe.

Akademii zakończono odśpiewaniem hymnu radzieckiego i polskiego.

Zespoły mickiewiczowskie jadą na wieś

W tych dniach odbyło się zebranie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego w Referacie Kultury i Sztuki Starostwa Kutnowskiego. Celem zebrania było ustalenie form uczczenia na wsi 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Biorąc pod uwagę specyficzne warunki wiejskie, gdzie trudno jest, często z powodu braku odpowiedniego materiału, jak i odpowiednich wykonawców, urządzić Poranki Mickiewiczowskie, Powiatowy Komitet Obchodu postanowił, w porozumieniu z ZMP, wysłać ekipy objazdowe młodzieży na teren całego powiatu.

Z Kutna w każdą niedzielę wyjeżdżać będą ekipy artystyczne kół szkolnych ZMP Gimnazjum Krawieckiego, Gimnazjum i Liceum im. H. Dąbrowskiego, oraz Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowego. Dobrze przygotowane zespoły zaniosą więc żywe słowo naszego wieszca pod strzechy wiejskich chat, o czym marzył sam poeta.

Młodzież kutnowska, rozumiejąc doniosłe znaczenie

uroczystości mickiewiczowskich, z entuzjazmem podchwyciła słuszną inicjatywę wyjazdów.

Już w pierwszą niedzielę marca br. zespół artystyczny koła ZMP przy gimnazjum im. H. Dąbrowskiego dał wielki dowód zbliżenia szkoły polskiej z miastem z wsią.

W dniu tym. zespół ZMP

odwiedził wieś Cholew z występami artystycznymi. Młodzież została przyjęta bardzo serdecznie przez ludność wiejską.

Występy zespołów mickiewiczowskich w każdej gromadzie pow. kutnowskiego będą najpiękniejszą sposobem uczczenia 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. (w)

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się.

Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.



# SPORT SPORT SPORT



## Pięściarze Warty pokonani w Łodzi 3:13 Ostatni występ Pisarskiego na ringu łódzkim. Były wicemistrz Europy będzie trenował Gwardię szczecińską

Wczoraj odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą a ŁKS-em. Pisarski walczył w Łodzi po raz ostatni, ponieważ przenosi się do Szczecina na trenera. Zwycięstwo Kamińskiego nad reprezentantem Polski Liedkiem było w pełni zasłużone, mimo, że po pierwszym starciu nikt się tego nie spodziewał. Dobrze wypadł Lipski w wadze piórkowej. Rozporządza on silnym ciosem. Brak mu jednak wycucia dystansu i ringowego obycia. Ratajczak zrejterował przed rewanżowym spotkaniem z Debiszem i wolał zmierzyć się z Olejnikiem. Niewątpliwie w Łodzi Ratajczak uległby na punkty do łodzianinowi. Debisz walczył do brzo, wygrał 2 rundy przekonująco, będąc słabszym nieco w trzeciej. Olejnik nie znał się w słabej formie, jak to niektórzy sugerowali. Charakterystyczne, że zawodnicy Warty walczyli b. nieczysto. Czy ich tego nauczył Majchrzycki? Ostatnią walkę w Łodzi Pisarski wygrał szybko, bo już w pierwszej rundzie. Wieczorek znacznie się poprawił. Zaprezentował on niezły repertuar ciosów. Wynik remisowy skrzywdził łodzianina.

Przebieg walk wyglądał następująco:

Waga musza: Liedke (Warta) — Kamiński (ŁKS). Pierwsza runda należała do zawodnika Warty, natomiast w drugiej Kamiński poprawił się znacznie. W trzeciej rundzie punktował Kamiński, któremu przyznano zwycięstwo.

Waga kogucia: Jedrasiak (Warta) — Stolecki (ŁKS). — Pierwsza runda upływa bezbarwnie. W drugiej — to walka w zwarciu i na półdystans. Walka chaotyczna. Podczas tej walki sędzia zmuszony jest zwrócić uwagę sekundantowi Warty, Majchrzyckiemu, aby się odpowiednio zachowywał. Trzecia i ostatnia runda jest wyrównana. Jedrasiak otrzymuje napomnienie za stosowanie zbyt niskich uników. Zwyciężył na punkty Jedrasiak.

Waga piórkowa: Borak (W.)

### Radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości połud., 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 13.10 PRZERWA, 14.30 (Ł) Z prasy, 14.40 (Ł) Muzyka obładowa, (płyty), 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) „Najwybitniejsi artyści” (płyty), 15.30 „Halo, młodzi fizycy”, 15.45 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK, 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych”, 16.35 „Problemy elektryfikacji”, 16.45 Koncert rozrywkowy, 17.30 Audycja Powz. Domów Towarowych, 17.35 „W rocznicę powstania 3-ciej Międzynarodówki”, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 Muzyka z płyt, 18.35 „Stare i nowe”, 19.00 Koncert rozrywkowy, 19.40 „Wszelchnia Radiowa”, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 Audycja Polsk. Wydawnictwa Muzycznego, 21.40 „Miasteczko na dnie”, 22.10 „Od melodii do melodii”, 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakłócenie audycji i Hymn.

ścią” Olejnika. Drugie starcie przynosi przewagę łodzianinowi. Ratajczak otrzymuje w trzecim starciu napomnienie za bicie głową. Walkę wygrał Olejnik.

Waga średnia: Sprenger (Warta) — Pisarski (ŁKS). — Przed walką na pożegnanie Pisarskiemu publiczność odśpiewała „sto lat”. Już w pierwszej rundzie zawodnik Warty leży do 8-miu, potem pada po raz drugi, a sędzia odsyła go do rogu. Zwyciężył przez



### Z soli YMCA

## Gospodarze z trudem zwyciężają Zgodę 43:41

Po sobotniej słabej grze ze strony gości, spodziewano się ogólnie, że YMCA łatwo upora się ze Zgodą, tym bardziej, że cała piątka łodzian nie-

Grzelak (ŁKS). Walkę rozpoczęli zawodnicy przy do pingu publiczności: „za Wieczorka! Za Wieczorka!”. Już w pierwszej rundzie Majchrzycki jest dwukrotnie na deskach. W drugiej rundzie Majchrzycki znalazł się znów dwukrotnie na deskach i zwyciężył przez techn. k. o. Grzelak.

W ringu walki prowadził ob. Sieroszewski Stanisław, na punkty: Twardowski, Kukulak oraz Szuszczyński z Poznania.

ten był najgorszym, jaki rozegrali łodzianie w ciągu ostatnich 2-ch lat. Na tyle tak grającej YMCA, Zgoda wypadła dobrze. Zawodnicy dużo i celnie strzelali. Nawet zdobyli sympatię widzów.

Punkty dla YMCA uzyskali: Dowgird i Barszczewski po 12, Kozłowski 8, Zylński 6, Maciejewski 3, Ulatowski 2. Dla Zgody: Gürtler 13, Nagórski 12, Stawiński, Tatarczuk, Wozimko po 4 oraz Olbracht i Kulawik po 2. Zawody prowadził w oba dni: Balcer i Pachla z Warszawy.

Na przedmeczach w koszykówce żeńskiej zespół YMCA wygrał wysokocifrowo z drużyną Włókniarza.

### W kilku wierszach

W Szklarskiej Porębie odbył się wczoraj konkurs skoków otwartych, w których startowali narciarze fińscy i czechosłowaccy. Pierwsze miejsca zajął Jan Kula (Polska) skokami 43 i 42 m, przed Brodą i Finem Vide.

### W wyniku walk półfinałowych o mistrzostwo Polski w koszykówce do finału zakwalifikowały się Cracovia i Zryw gdański.

W Poznaniu rozegrany został wczoraj mecz zapasniczy Poznań — Łódź. Zwyciężyli zapasnicy poznańscy 7:1.

W meczu piłkarskim Cracovia zremisowała wczoraj z Wieczystą 1:1 (0:0).

Wczoraj w Warszawie koszykarze AZS-u warszawskiego pokonali Wisłę (Kraków) 35:19 (16:8). Po wczorajszych spotkaniach w tabeli prowadzi YMCA (Łódź) 12 p. i ZZK (Poznań) 12 p. przed TUR-em (Łódź) 9 p. i AZS (Warszawa) 7 p.

### Mistrzostwa kl. A

#### Włókniarz — TUR 22:10

W sobotę rozegrany został ostatni mecz koszykówki żeńskiej o mistrzostwo kl. A w Łodzi. Drużyna Włókniarza zwyciężyła zespół TUR-u w

### Sport w ZSRR

#### Narciarze walczą o mistrzostwo miast

MOSKWA (obsł. wł.) W ostatnich dniach odbyły się w Moskwie, Kujbyszewie, Swierdłowsku i innych miastach Związku Radzieckiego zawody narciarskie o mistrzostwo tych miast. Narciarze Moskwy rozegrali

### Nowy oddział Związku Pracowników Samorządowych powstał w Łodzi

Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Łodzi w tych dniach zorganizował nowy — czwarty oddział Związku z tymczasową siedzibą w lokalu Gazowni przy ul. Targowej 18.

Do czwartego oddziału Związku należą pracownicy następujących agend miejskich: Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni, ZOM-u, Zarz. Nieruchomości, Hoteli, Rzeźni, Targowisk, Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Ogrodu Zoologicznego, cmentarzy i majątków rolnych. Oddział liczy obecnie ponad 4 tysiące członków.

Na pierwszym zebraniu został wybrany zarząd oddziału, którego przewodniczącym

#### Togi i birety obowiązują

Prezes Sądu Apelacyjnego, Miecz. Dobromęski, wydał zarządzenie, mocą którego od dnia 1 kwietnia rb. wszyscy adwokaci, występujący przed sądami powszechnymi, winni używać przepisowego stroju — a mianowicie togi i biretu.

Zarządzenie dotyczy całego obszaru Okręgu Warszawskiego, a więc również Łodzi i województwa łódzkiego.

## Teodor Dreiser 37 Tragedia Amerykańska

Sondra! Bertina! Griffithsowie! Nie tylko oni... wszyscy w Lycurgus dziś już się o tym dowiedzą... Matka!... Gdzie jest teraz Sondra?

Mason zabierając jego rzeczy, musiał tam już o wszystkim powiedzieć... Wiedzą już wszystko o nim... myślą jak o zbrodniarzu... Gdyby jednak... mogli wiedzieć... jak to się wszystko stało... Żeby Sondra... żeby chociaż matka mogła wiedzieć prawdę!

A może opowiedzieć wszystko szczerze temu Masonowi? Tylko... czy ma wyznać również wszystkie swoje kombinacje... swe właściwe zamiary... plany... ma powiedzieć o aparacie... o tym, jak uciekał z miejsca wypadku?... Ze uderzył ją niechcący... że schował trójnog od aparatu... Gdyby nawet nie powiedział, domyśla się, że planował zbrodnię... Bo któż mu uwierzy? Nic mu nie pomoże wyznanie... zostanie osądzony i stracony jako zbrodniarz. Zbrodniarz!... O, Boże! Odbędzie się sprawa... dowiedzą mu tej zbrodni! Krzesło elektryczne!...

W pełni świadomości tego, co go czeka, przejęty zgrozą, siedział jak tknięty paraliżem.

Czeka go śmierć!... Śmierć! Boże! Dlaczego zostawił u Peytonowej listy Roberty? Dlaczego przed wyjazdem nie wyniósł gdzieś swego kufra? Dlaczego nie pomyślał o tym przedtem? Ale skąd padło na niego podejrzenie? Jakim sposobem dowiedzieli się, skąd jest, jak się nazywa, gdzie mieszka?

Przypomniały mu się znów listy w kufrze. O ile pamiętał, w jednym z listów matki była wzmianka o sprawie

w Kansas City. A więc Mason już wie o tym... Dlaczego nie zniszczył tych listów? I Roberty, i matki, i wszystkich... Dlaczego nie zniszczył?

Nie umiał powiedzieć dlaczego — były to listy, które mu przywodziły na pamięć całe dzieciństwo! miłosne uniesienia, beztrojskie chwile życia.

Po co kładł ten słomkowy kapelusz uciekając przez las? Widział go w nim ci trzech ludzi... Boże! nie przyszło mu na myśl, że w ten sposób go wysłędzą... Dlaczego nie uciekł zupełnie, zabrawszy ze sobą walkę i listy Sondry? Może... może w Bostonie albo w Nowym Jorku zdołałby się ukryć?...

Rozstrojony, wyczerpany wcale spać nie mógł, przemierzał tylko celę gorączkowymi krokami, siedział na brzegu twardego, wstępnego tapczana i myślał...

O świcie stary dozorca wleźnienny przez otwór w drzwiach wsunął mu na tacy żelaznej cynowy kubek kawy, trochę chleba, kawałek szynki i jedno jajko i sam zajął ciekawie. Clyde jednak jeść nie chciał. W ciągu dnia zjawiali się kolejno Kraut, Sissel i Swenk, a każdy pytał:

— Cóż, panie Griffiths, jakże się spało?

Albo:

— Może pan czego potrzebuje?

Pytania były uprzejme, lecz oczy ich wyrażały zdumienie, niechęć, podejrzenie, zgrozę, jaką przejmowała ich ta spełniona okrutnie zbrodnia. Należy jednak wyznać, że byli poniekąd dumni, że posiadają takiego przestępcę w swoim więzieniu. Bądź co bądź, to nie byle co, iż dzięki ich zręczności tak przebiegły zbrodniarz został wytopiony. A był to przy tym Griffiths, członek wyższych sfer społecznych... Wszystkie gazety będą wiele o tym pisać, ich portrety umieszczone będą obok portretu zbrodniarza, nazwiska ich będą wymienione...

Clyde podczas takich wizyt wysłał się na uprzejmość i swobodę. Był przecież w ich mocy, mogą z nim zrobić, co im się będzie podobać.

### Z Moskwy donoszą

#### Jeszcze jedna porażka naszych hokeistów



Moskwa (obsł. wł.) Spotkanie reprezentacji hokejowej Związków Zawodowych Polski z moskiewską drużyną „Dynamo”, które miało się odbyć w sobotę wieczorem, z powodu złych warunków atmosferycznych zostało odłożone i odbyło się w niedzielę rano na stadionie „Dynamo”.

W spotkaniu tym drużyna polska ponownie uległa zespołowi radzieckiemu, przewyższającemu ją zarówno pod względem kondycji, jak i sztybkości. Mecz zakończył się zwycięstwem „Dynamo” 13:3 — (3:0, 5:1, 5:2). Strzelcami bramki zdobytych przez drużynę polską byli: Czarych — 2, i Palus.

Po spotkaniu zawodnicy „Dynamo” podejmowali gości polskich w salonych hotelu „National”.

### Z mistrzostw kl. B w boksie

W sobotę miał się odbyć mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu w kl. B pomiędzy rezerwami Zrywu i Włókniarza. Ze względu na przejmujące zimno w hali Wi my lekarz nie dopuścił zawodników do walki.

W drugim meczu o mistrzostwo w klasie B Energetyka pokonała Filmowca w stosunku 8:2.

### DYZURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krajski, Stalina 50 — Łuszczewska, Kałna 54 — Krych; Kopernika 26 — Rytel, Piłsudskiego 67 — Wagner.

### GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-62.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nac.: 219-05 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miejski i sport: 264-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-81 Kolportaż: 222-23 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-59

### ROZDZIAŁ XI.

Pięciu doktorów dało po wykonaniu sekcji niezmiernie ciekawe sprawozdanie. Na twarzy denatki znaleziono obrażenia ust i nosa. Czubek nosa lekko spłaszczony, wargi obrzmiałe, przedni ząb obłuwany i zupełne zmażdżenie gruczołu śluzowego ust. Najsilniejsze było obrażenie czaszki (o łódkę, jak wspomniał Clyde w swym pierwszym zeznaniu). Pod silnym ciosem jakiegos ostrego narzędzia nastąpiło złamanie kości i krwotok wewnątrzny, pod wpływem czego nastąpiła śmierć.

Płuca wszakże denatki, zanurzone w wodzie, opadły na dno, co dowodziło niezbicie, że Roberta tonąc żyła jeszcze, co twierdził również Clyde. Nie znaleziono także żadnego śladu gwałtu czy walki, chociaż palce zesztyniały w pozycji, jak gdyby pragnęła uchwycić się czegoś. Może brzegu łódki? Mogło tak być. Czyżby więc opowiadanie Clyda było dość wiarogodne? Istotnie te szczegóły broniły go nieco.

Mason wszakże był innego zdania. Utrzymywał, że Clyde mógł jej nie zabić w łódce, jednak uderzył ją i wrzucił, może nawet niechcący do wody.

Czym uderzył? Jak skłonić Clyda, aby się przyznał do tego?

Przyszła Masonowi genialna myśl do głowy. Jakkolwiek prawo nie pozwala na żaden przymus względem więźniów, prokurator postanowił zmusić go do odtworzenia sceny śmierci Roberty. Być może Clyde będzie się ostrożnie zachowywał, gdy znajdzie się jednak na miejscu wypadku i zobaczy scenę przypominającą mu dokładnie śmierć Roberty, zachowuje swym zdradzi się i Mason będzie mógł rozwiązać tajemnicę szarego garnituru i tego jakiegos narzędzia, którym ją uderzył.